



Eliza — Maria Fabisz, Fred — Ryszard Nawrocki.

Fot. Lucjan Fogiel

„PIGMALION” G. B. SHAWA NA MAZOWSZU

Teatr Ziemi Mazowieckiej wystąpił z premierą najbardziej znaną, komedią wielkiego pisarza angielskiego G. B. Shawa „Pygmalion”. G. B. Shaw napisał 43 sztuki, które obiegły cały świat, był twórcą nowoczesnej komedii. Jego humor przede wszystkim intelektualny opiera się na błyskotliwym dialogu, pełnym paradoksów, na różnorodnym oświetleniu powszechnych zjawisk, na zaskakujących sytuacjach. „Wielki kpiarz” widzi też zawsze społeczną stronę wszystkich otaczających go spraw. Jego komedie obnażają i sygnalizują! Wywołują uśmiech i zamyślenie!

Obok Mollera G. B. Shaw należy do najczęściej grywanego u nas dramaturgów. Wystawiono na naszych scenach 23 sztuki Shawa, niektóre z nich wielokrotnie. W Polsce odbyła się światowa premiera „Wielkiego kramu” (1929 rok), a w roku 1939 przed samym wybuchem wojny na scenie Teatru Polskiego wystawiono proroczy pamflet polityczny „Gene-
wa”.

Szeregownie często grano na naszych scenach: „Zołnierz i bo-

hater”, „Kandyd”, „Uczeń diabła”, „Profesja pani Warren”, „Cezar i Kleopatra”, ale „Pygmalion” był szczególnie ulubioną sztuką aktorów polskich. Premiera „Pygmaliona” odbyła się 9. III. 1914 r., rolę Elizy grała Maria Przybytko Potocka, a profesorem Higginsem był Aleksander Zelwerowicz.

I pomyśleć, że przeszło więcej niż pół wieku a „Pygmalion” nie stracił ze swojej atrakcyjności dla dzisiejszej widowni. Karierę też na świecie zrobiła słynna przeróbka muzyczna „Pygmaliona” pt. „My fair lady”.

Mitologia grecka uwieczniła rzeźbiarza „Pygmaliona”, który stworzył posąg Galatei, kobiety tak pięknej, że sam zakochał się w swoim dziele. Bogini Wenus wzruszona jego miłością zamieniła rzeźbę w żywą dziewczynę.

W komedii Shawa znakomity znawca wymowy profesor Henryk Higgins poznaje na ulicy młodą kwiaciarke mówiącą straszonym dialekto-belkotem. Higgins postanawia, że zrobi z tej nieokrzęsanej dziewczyny damę, którą można będzie wprowadzić do każdego najwytworniejszego towarzystwa.

Co za rozkosz przemienić ludzką istotę i przekształcić ją w piękny obraz człowieka po prostu przez gruntowną zmianę języka i wymowy.

Eliza Doolittle, córka śmieciarza, dziecko londyńskiej ulicy

jest pojętną uczennicą mistrza, ale mechanizm duszy kobiecej jest bardziej skomplikowany niż układność zewnętrzna i poprawny język. Reżyser Wanda Wróblewska bardzo konsekwentnie prowadziła przedstawienie. Wydobyla ciągle aktualne konflikty ludzkie, znakomite efekty komediowe i jednocześnie głęboki humanistyczny morał sztuki, że należy szanować godność każdego człowieka, nawet prostej niedouczony dziewczyny, którą profesor chce wychować i dokształcić.

Przedstawienie „Pygmaliona” na naszych scenach ma znakomite tradycje aktorskie i trzeba powiedzieć, że aktorzy Teatru Ziemi Mazowieckiej wyszli obroną ręką z tak ciężkiego zadania aktorskiego. Szczególnie z talentem opanowała Maria Fabisz trudną rolę Elizy. Młoda aktorka występująca dopiero w drugim sezonie w Teatrze Ziemi Mazowieckiej jest cennym nabytkiem dla zespołu. Z początku trochę sztywna w roli ulicznej kwiaciarkei coraz bardziej rozwija się w miarę rozwoju akcji i jest znakomitą w kulminacyjnej scenie buntu przeciwko swemu nauczycielowi. Pełna kobiecości i wdzięku umie już świadomie czarować, zarówno pułkownika jak i Freda, i spojrzeć krytycznie na Higginsa i nawet uciec od niego, obrażona w swej kobiecej dumie.

Jarema Drwęski odbleję od postaci Shawowskiego profesora, był zbyt młodzieńczy, jak również

zbyt młody był Pickering (Tomasz Mościcki). Nie w pełni też była wygrana wspaniała aktorska postać Alfreda Doolittle śmieciarza i najoryginalniejszego marolisty w całej Anglii (Fabian Kiebić).

Bardzo zabawną była Pani Pearce gospodyni Higginsa w interpretacji Stefani Iwińskiej. Zresztą cały zespół aktorów grał bardzo poprawnie.

B. G. Shaw nie dał jednoznacznego zakończenia sztuki — w teatrach spotyka się różne zakończenia „Pygmaliona”.

Eliza wycnodziła za mąż za Freda lub Eliza wraca do Higginsa. Wanda Wróblewska postawiła za większością inscenizatorów i słusznie doprowadziła do happy endu — szczęśliwego zakończenia.

Eliza nie wyjdzie za opiekę Freda, ale wróci do profesora. Galatea zostanie przy „Pygmalionie”.

W sumie przedstawienie „Pygmaliona” należy do najlepszych pozycji Teatru Ziemi Mazowieckiej.

Dekoracje bardzo użytkowe, przyjemnie zaprojektowane przez Teresę Darocha.

WANDA PADWA

George Bernard Shaw: „Pygmalion” romantyczna przygoda w 5 aktach. Reżyseria: Wanda Wróblewska, scenografia: Teresa Darocha. Premiera w Teatrze Ziemi Mazowieckiej.